

Z. S.

Na 32 rocznicę Manifestu Lipcowego

Palestra 20/6(222), 1-3

1976

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Na 32 rocznicę Manifestu Lipcowego

„Stawajcie do walki o Polskę, której nigdy już nie zagrozi nawała germańska, o Polskę, której zapewniony będzie trwały pokój i możliwość twórczej pracy, rozkwit kraju”.

z Manifestu Lipcowego

Twórcza praca i rozkwit kraju stanowią od 32 lat fundament naszej polityki wewnętrznej i zagranicznej, a rezultaty tej polityki są odczuwalne przez każdego, kto w tym kraju żyje, i widoczne dla każdego, kto z tym krajem się styka, chociażby tylko na krótko jako gość, turysta, uczestnik zjazdu, konferencji, narady.

Rośnie autorytet i znaczenie Polski na arenie międzynarodowej, wzmagają się powszechne zainteresowanie tym, co robimy, jak żyjemy, dokąd dążymy. Napawały nas dumą honory czynione naszym oficjalnym przedstawicielom w czasie wizyt w Stanach Zjednoczonych, Francji, Belgii, ostatnio w RFN. Utwierdzało to nas w przeświadczeniu, że cieszymy się szacunkiem, że stanowimy równorzędny podmiot stosunków międzynarodowych, że jesteśmy partnerem w rozmowach na temat ważnych problemów światowych, że z Polską liczą się wielkie i potężne państwa.

My, Polacy, jesteśmy narodem dumnym. Takim byliśmy nawet w chwilach upadków, kiedy wydawało się, że odosobnieni i opuszczeni przez wszystkich, nawet przez przyjaciół, nie możemy mieć nadziei na byt wolny i niepodległy. Z tym większym zadowoleniem odnosimy się do naszych obecnych ożywionych i przyjaznych stosunków z innymi państwami, zwłaszcza z naszym wielkim wschodnim sąsiadem, i do wzrostu naszej pozycji wśród innych krajów. Nawet porozumienie zawarte z RFN, mimo ogromnych krzywd doznanych z rąk Niemców, opinia polska przyjęta do wiadomości z pełną aprobatą. Porozumienie to w przyszłości może się stać punktem zwrotnym we wzajemnych stosunkach polsko-zachodnio-niemieckich.

Do dumy upoważniają nas również nasze osiągnięcia w dziedzinie gospodarki narodowej, uprzemysłowienia kraju, co pozwoliło na podwyższenie płac, rozszerzenie zakresu ubezpieczeń, poprawę zaopatrzenia emerytalnego i z powodu niezdolności do pracy. Te osiągnięcia są znane; korzystają z nich wszyscy ludzie pracy.

To prawda, że przed nami jest jeszcze wiele do zrobienia. Niedociągnięcia organizacyjne i przerosty biurokratyczne w niektórych jednostkach gospodarki społecznej, przejawy marnotrawstwa, niewłaściwa obsada niektórych stanowisk kierowniczych wymagają usunięcia, naprawienia lub zmian. Ważne jednak jest to, że braki te i niedociągnięcia widzi się i że dąży się do ich usunięcia.

Ale pro domo sua: nam, adwokatom, najbliższe są sprawy wymiaru sprawiedliwości. Od pewnego czasu obserwujemy wiele zmian zasługujących na uznanie. Poziom zawodowy sędziów, ich znajomość prawa, zachowanie na sali rozpraw, stosunek do stron — z niewielkimi tylko wyjątkami — są bez zarzutu. Wpływa to na wzrost poziomu orzeczeń sądowych i wzrost autorytetu wymiaru sprawiedliwości, co z kolei ma istotny wpływ na wzrost autorytetu państwa, w którego imieniu wymiar sprawiedliwości się sprawuje. Sędzia przecież w swej codziennej pracy bierze udział w wykonywaniu władzy państwowej. Stąd tak wielka rola sędziego w państwie i tak duże wymagania stawiane kandydatom na sędziów. Czy tylko wszyscy, którzy mają coś do powiedzenia w sprawach wymiaru sprawiedliwości, zdają sobie z tego sprawę?

Przez wiele lat sędzia nie był przez nas doceniany, a nawet uważało się, że każdy obywatel po 6-miesięcznym kursie może być sędzią. Jakie to dało rezultaty, jak fatalnie odbiło się to na autorytecie władzy państwowej, wszyscy wiemy.

Wymiar sprawiedliwości to czuły barometr, wykazujący wartość i użyteczność społeczną kierunku politycznego obranego przez dane państwo. Można nawet powiedzieć, że państwo jest takie, jaki jest jego wymiar sprawiedliwości.

Jednakże według jakich kryteriów należy oceniać wymiar sprawiedliwości? Kiedy jest on dobry, a kiedy uważać go trzeba za zły? Odpowiedź nie jest prosta; trzeba tu uwzględnić wiele czynników. Najbardziej jednak lapidarnie można odpowiedzieć tak: ocena wymiaru sprawiedliwości w państwach cywilizowanych uzależniona jest przede wszystkim od tego, czy jego funkcjonowanie opiera się na ścisłym przestrzeganiu przepisów prawa, czy też nie. Jeżeli ustawa stanowi, że w postępowaniu karnym wątpliwości, których nie da się usunąć, nie wolno rozstrzygać na niekorzyść oskarżonego, to praktyka nie może stanowić zaprzeczenia tej zasady i nasuwających się wątpliwości rozstrzygać na niekorzyść oskarżonego. Jeżeli ustawa mówi, że prokurator tylko w wyjątkowych wypadkach może odmówić obrońcy zezwolenia na widzenie z podejrzanym tymczasowo aresztowanym, to odmowa taka nie powinna być regułą. Jeżeli ustawa zasadnicza zapewnia oskarżonemu prawo do obrony, a więc również prawo do wniesienia odwołania od wyroku, który oskarżony uważa za niesłuszny, krzywdzący, błędny, naruszający jego prawa, to jednocześnie nie można ograniczyć go w tym prawie przez stworzenie wysokich barier finansowych, przez które oskarżony przebrnąć nie może lub które grożą mu ruiną materialną.

U nas na tym tle występują jeszcze pewne trudności, ale — miejmy nadzieję — i one wkrótce zostaną przezwyciężone z pożytkiem dla wymiaru sprawiedliwości, Państwa i Partii. Wymaga tego przede wszystkim praworządność socjalistyczna, a więc praworządność służąca wszystkim obywatelom, a nie tylko klasom, warstwom bądź grupom uprzywilejowanym.

Adwokatura zawsze walczyła o praworządność i cenila ją wysoko, gdyż rola i znaczenie adwokatury wzrastają tym bardziej, im bardziej przestrzegana jest praworządność. Tam bowiem, gdzie prawo nie jest przestrzegane, gdzie decyzje i wyroki zapadają niezgodnie z prawem, tam adwokat ze swoją znajomością przepisów prawa nikomu nie jest potrzebny.

Poważne kłopoty sprawia nam płynność prawa przy ogólnej tendencji do ścisłego regulowania wielu dziedzin życia społecznego obszernymi kodeksami. To prawda, że w warunkach burzliwego uprzemysłowienia kraju, rozwoju życia gospodarczego, kulturalnego, stawiania stale nowych wielkich zadań gospodarce narodowej, szkolnictwu, związkom zawodowym — przepisy prawa muszą nadążyć za potrzebami życia i w związku z tym ulegać zmianom, ale zmiany te nie powinny następować częściej, niż dyktują to potrzeby; poza tym powinny być przemyślane i opracowane przy uwzględnieniu linii rozwojowej kraju i społeczeństwa. Niestety, nie zawsze tak jest. Zdarza się, że niektóre ustawy po bardzo krótkim okresie obowiązywania zostają zmieniane i regulują daną dziedzinę zupełnie inaczej, by po 3—4 latach znów wrócić do tego, co już było poprzednio obowiązujące (np. przepisy dotyczące tzw. małych domów mieszkalnych).

Zbyt duża płynność prawa nie sprzyja praworządności i temu, co nazywamy poczuciem prawnym społeczeństwa. A poczucie to ma duży wpływ na pracę administracji, postawę obywateli, porządek w kraju. Wspólnymi siłami poradzimy sobie i z tym problemem, stabilizując system prawny.

Ogólnie więc w 32 rocznicę Manifestu możemy bez przesady i bez samochwalstwa powiedzieć, że kraj nasz jest w pełnym rozwoju, że zgodnie z wolą szerokich mas społeczeństwa przechodzi dalsze głębokie przemiany w zarządzaniu gospodarką narodową. Zachodzą przeobrażenia w świadomości obywateli, którym zapewnia się szeroki dostęp do nauki i kultury, stwarza korzystne warunki twórczej pracy.

Są to ogromne osiągnięcia, które 32 lata temu w formie przyrzeczenia zostały złożone przez nową władzę ludową. Władza ta cały ciężar realizacji tego przyrzeczenia z pełną odpowiedzialnością przyjęła na siebie. Dzisiaj z perspektywy wielu lat, na pewno trudnych i niewolnych od potknięć, błędów i zahamowań, trzeba przyznać, że cel przytoczony na wstępie Manifestu Lipcowego został w pełni zrealizowany. Ale też trzeba powiedzieć, że nie przyszło to łatwo, że wymagało wielu wyrzeczeń i poświęceń, upartej, twardej walki, zapamiętania w pracy. Tym większą mają dla nas wartość osiągnięcia, tym większą sprawiają nam radość i wyzwalają poczucie dumy. Stanowią wreszcie zachętę do dalszej pracy bez oglądania się na uznanie innych, chociaż nie jest to zupełnie obojętne, i bez oczekiwania na nagrodę i wyróżnienie. Tą nagrodą i tym wyróżnieniem będą dalsze rezultaty naszych starań, naszej pracy, naszych wysiłków dla nas i dla tych, co przyjdą po nas. Tym zaś, co mieli odwagę wziąć na siebie wielki trud kierowania sprawami państwa i społeczeństwa, dzielnego co prawda, a w trudnych chwilach bohaterskiego nawet, zdolnego i dumnego, ale czasem lekkomyślnego, nie zawsze zdyscyplinowanego — należy się z naszej strony wdzięczność i szacunek, a z okazji obecnej rocznicy szczerze życzenia, by nie zrażali się przeciwnościami, których na pewno mają wiele, lecz sprawując swoje trudne i odpowiedzialne funkcje w naszym imieniu, nadal z godnością reprezentowali nasz kraj, nasz trud i naszą wolę pokoju.

Z.S.